TEATR LUDOWY
duża scena

Carlo Gozzi

KRÓL JELEŃ

GOZZI I GOLDONI

We włoskiej komedii literackiej doby baroku wyraźnie zaznacza się wpływ commedii dell' arte. Wśród autorów inspirujących się improwizowanymi przedstawieniami wyróżniają się Carlo Gozii i Carlo Goldoni. Wychowani w Wenecji, gdzie commedia dell' arte zapuściła najgłębiej korzenie, byli oni obaj głęboko przesiąknięci włoską ludową tradycją komediową, a zarazem z gruntu sobie przeciwstawni w poglądach na to, jak ją spożytkować.

Dla Gozziego commedia dell' arte oznacza fantazję i wesołość. Mniej delikatny niż Marivaux, ostrzejszy w satyrze i dużo bardziej skłonny do bujania w świecie dziwów i zachwytu, jest jednak w pewnej mierze włoskim odpowiednikiem tego francuskiego dramatopisarza. Nie ma w jego sztukach żadnych intymnych dociekań psychologicznych, ale bezsprzecznie obaj tak samo upodobali sobie sztuczność ludowej komedii. Obaj widzieli w niej kanwę, na której mogli tkać swoje marzenia, obaj skwapliwie pochwycili w niej okazję do ukazania w sposób obrazowy kontrastu między ideałem i rzeczywistością.

Najbardziej reprezentatywne z utworów Gozziego są tak zwane fiabe – baśnie z tezą – groteskowe, absurdalne, pełne dziwów teatralnych, związane ściśle z rzeczywistością, żartobliwie ironiczne w koncepcji, przesiąknięte satyrą literacką.

Z pozoru każda z nich to po prostu dziecinna bajeczka, temat na sentymentalną pantomimę. Należy jednak pamiętać, że bohaterowie tych sztuk: Tartalia, Truffaldino, Pantalone i inni są postaciami commedia dell' arte granymi przez aktorów, do których talentu

osobistego dochodziło jeszcze bogate dziedzictwo tradycji. Gozzi oddaje im chwałę wkładając w usta jednej z postaci słowa: „Zmyślni aktorzy commedii improwizują w podobnych scenach tak wdzięczny dialog i akcję, że niepodobna ich wyrazić pisanymi słowy i nie mógłby z nimi współzawodniczyć autor dramatyczny."

Głównym celem komedii Gozziego jest bawić, dać aktorom komediowym możność pokazania swych zdolności, ale w całej akcji odgrywa swoistą rolę przebiegła satyra.
Na przykład w *Miłości do trzech pomarańczy* Gozzi w postaci Fata Morgana sparodiował Carla Goldoniego. Gozzi był filozofem ironicznym, Carlo Goldoni sentymentalizującym. Pierwszy był arystokratą, który zapewne czułby się szczęśliwszy o wiek wcześniej, drugi był mieszczaninem w mieszczańskim okresie. Goldoni rozpoczął karierę pisząc dla aktorów commedia dell' arte, ale potem skłaniał się całkowicie ku teatrowi realistycznemu. Gozziemu nie podobały się jego sentymentalne moralizatorstwa, sądził, że zabijają one teatr śmiechu; ośmieszał również tępy, bombastyczny styl tragiczny teatru swojego czasu, sam nazywał swoją sztukę „parodią fantastyczną". W kolejnych sztukach *Kruku, Królu Jeleniu, Dziwie tureckim* pewne sceny są pozostawione improwizacji aktorskiej, lecz większa część akcji jest całkowicie opracowana, z dialogami prozą i wierszem.

Gozzi pilnie wykorzystywał wszelkie kontrasty:
– między atmosferą baśniową a rzeczywistością, między scenami poważnymi a śmiesznymi, między materiałem imaginacyjnym a satyrą, między językiem toskańskim a dialektem weneckim i neapolitańskim – w pierwszym zaś rzędzie między scenami skomponowanymi dla rozrywki a scenami wyraźnie opartymi na refleksji filozoficznej. Cechy te wybornie ukazuje *Król Jeleń*.

wg *Dzieje dramatu* A. Nicolla

Wenecja, 5 stycznia 1762

Carlo Gozzi usiadł nad brzegiem laguny. Nie mógł już dłużej znieść samotności w swoim pałacu. Nie mógł sobie znaleźć miejsca. Niedługo w San Samuele podniesie się kurtyna. A wróżby nie były najlepsze, chociaż *Miłość do trzech pomarańczy* i *Kruk* odniosły w ubiegłym sezonie wielki sukces. Jego brat Gasparo przybiegł rano z chmurną twarzą: cenzura nie pozwoliła wydrukować w „Oservatore vneto" jego artykułu o upadku teatrów miejskich. Doszły go także wieści, że bajki Carla, z ich nieustannymi aluzjami do chorowitych książąt, zagrożonych tronów i chwiejności władzy, zaczynają budzić podejrzenia. Niczego nie można być pewnym. Krótka rozmowa z Arlekinem Sacchi o możliwości większego wyeksponowania masek komicznych i zepchnięcia na dalszy plan wątku Króla, nie dała rezultatu. Sacchi zgodził się wprawdzie, ale inni aktorzy zaprotestowali stanowczo.

Gozzi zapatrzył się przed siebie na chwilę. Niezliczona chmara dzieci bawiła się na lagunie. Wszystko było niezmiernie dziwne tak, jak ta laguna, zamarznięta od dziesięciu dni, która nie chciała znowu stać się wodą. Coś takiego nie zdarzyło się już od dawna. Właśnie teraz, w tak ważnej chwili, laguna musiała zamarznąć. Nie miał wprawdzie nic przeciwko temu: było to jedno z owych wspaniałych widowisk, które tak lubił. Miał jednak wrażenie, że nie jest to przypadek. Jakby natura chciała coś zasugerować. Ta laguna nieruchoma, ścięta lodem, na którym trwa beztroska zabawa, ale który w każdej chwili może się załamać, rozpaść… Cóż za dziwne przeczucia! Goldoni z pewnością oszalał. Chcieć wyjechać tak nagle do Paryża. Porzucić dom dla niepewnego celu… No nie. W gruncie rzeczy na dworze francuskim będzie spokojniejszy niż tu o dwa kroki od Trybunału Inkwizycji. Nie trzeba zapominać, co przytrafiło się Casanovie siedem lat temu. Z powodu głupstwa, z powodu niewinnej sprzeczki najpierw wilgotne Piombi, całe miesiące zamknięcia, potem wygnanie. I nikt nie mógł go wybronić. W gruncie rzeczy nie żyje się tu bezpiecznie. Zdaje się, że i Chiari chce wrócić do rodzinnej Brescii. Przykro mu było z powodu Goldoniego, to genialny

duża scena TEATR LUDOWY

Carlo Gozzi
KRÓL JELEŃ

Baśń tragikomiczna w trzech aktach

tytuł oryginału: IL RE CERVO

Przekład **Joanna Walter**
Reżyseria, scenografia, ruch sceniczny **Giovanni Pampiglione**
Kostiumy **Beata Harasimowicz**
Maski, zwierzęta, stwory **Jan Polewka**
Kurtyna i rysunki **Kazimierz Wiśniak**
Muzyka **Andrzej Zarycki**
Wykonanie masek **Marta Kordas**
Asystent reżysera, inspicjent **Anita Wilczak-Leszczyńska**
Sufler **Martyna Reżner-Bojdo**

306 premiera **Teatru Ludowego**
12 października 2007

OSOBY

Cigolotti *(Jacek Strama)* postać naśladująca opowiadacza historii z placu, Prolog Przedstawienia
Deram *(Jacek Wojciechowski)* król Serendypu, ukochany
Angeli *(Dominika Markuszewska)* córki
Pantalone *(Stanisław Berny)* drugiego ministra Derama
Tartalia *(Tadeusz Łomnicki)* pierwszy minister i zaufany sekretarz Derama, zakochany w Angeli
Klara *(Iwona Sitkowska)* córka Tartalii, zakochana w
Leandrze *(Paweł Kumięga)* dworzaninie Derama i synu Pantaleona
Brighella *(Andrzej Franczyk)* Ochmistrz Króla
Smeraldina *(Małgorzata Kochan)* jego siostra
Truffaldino *(Dominik Nowak gość.)* ptasznik, kochanek Smeraldiny
Durandarte *(Krzysztof Górecki)* mag
Posąg *(Jan Nosal)*
Papuga *(Elżbieta Kmiecik gość.)*
Straże *(Paulina Kapłon gość., Jacek Joniec)*
Jelenie *(Paulina Kapłon gość., Jan Nosal)*
Niedźwiedź *(Paulina Kapłon gość., Jacek Joniec)*

człowiek, może pisze trochę za dużo, tak, powinien się bardziej skoncentrować, bo ja wiem, dwie komedie na rok, ale ta jego *Oberżystka* to prawdziwe arcydzieło. I nie mógł oprzeć się myśli, że Mirandolina to obraz Wenecji, a jej trudne życie w oberży to alegoria braku równowagi w Republice, jej niezdolności dokonania wyboru. Biedny Goldoni. Ma odjechać w tych dniach, w lutym, jednego z ostatnich wieczorów karnawału. Zdaje się, że pisze pożegnalną komedię i że jest fantastyczna.
Zapadł wieczór. Pozapalano właśnie latarnie. Na rozległej lagunie zostało już niewiele osób. Było dosyć zimno. Pewnie znowu zacznie padać śnieg. Czas udać się do teatru. Sytuacja z pewnością nie była zbyt wesoła. Wystarczyło popatrzeć na pałacyki wzdłuż wybrzeża. Nikt już nie pokrywał zewnętrznych ścian freskami. Przy każdym odnawianiu powtarzano ten sam kolor, najtańszy wyblakły amarant. Wenecja stawała się dziwną hybrydą. Nie od dziś, zgoda. To cały proces, zapoczątkowany w pierwszych latach wieku. Odkąd straciła potęgę na morzu. Zamknięta między Francją i Austrią, niewiele miała możliwości ratunku. Cóż pozostawało? Wiele tysięcy ludzi opuściło miasto. Duża część wolała uciec z Republiki i poszukać jakiegoś bezpiecznego miejsca. Zwłaszcza inteligencja. Nawet muzycy. No cóż, to pewne, ze cenzura przesadza. A jednocześnie organy kontroli pozwalają działać burdelom, domom schadzek i gry. Dzienniki natomiast kontrolowane są bez przerwy, badane wzdłuż i wszerz i wielokrotnie likwidowane. Jego brat Gasparo już dwa razy musiał dać za wygraną, a i „Osservatore" nie pociągnie długo.

Carlo Gozzi wszedł do kawiarenki na tyłach San Marco. Zdąży jeszcze wypić filiżankę kawy. Usiadł przy wejściu. Lubił obserwować gości, chwytać wymieniane przez nich w ferworze zdania. Tego wieczoru nie było prawie nikogo. Wdał się w rozmowę z właścicielem, który mu powiedział, że wszyscy poszli do San Samuele. I bili się, żeby się tam dostać. Dlaczego? Ba, zdaje się, że autor komedii, Cozzi czy Gozzi, nie przypominam sobie dobrze, jest bardzo zabawny. Jakiś hrabia, ale głupkowaty. A poza tym chodzi o komedię w maskach. Występuje Tartalia. I Sacchi w roli Arlekina. Cóż to może być za zabawa! No

tak. On sam poszedłby z przyjemnością, ale kawiarnia… Nie chce skończyć jak Tiodoro. Kto o jest Tiodoro? Jakże, nie zna go? O, ten tam, co pije na umór…. Miał sklep ze skórą. Zamknęli mu go, tak samo jak złotnikowi Gomolo, jak tylu innym. Nic się nie dało zrobić. To prawdziwy problem z tymi wszystkimi bezrobotnymi. Zdaje się, że i w Arsenale zwolnili pięciuset robotników. Tak, po kryjomu. Nikt nie wie tego dokładnie. To doprawdy dziwne czasy. W Wenecji! Wierzyć się nie chce. Wszystko przez Austrię. To racja, że mamy piękne położenie geograficzne… Ba!

Carlo Gozzi wyszedł w mroźny wieczór. Tak, jedyną rzeczą pewną była niepewność. Z San Marco dochodziły tony *Diabelskiego trelu* Martiniego i głosy spacerujących. Kto wie, ile tam domin, mantylek, trójgraniastych kapeluszy. Czekają pewnie na północ i sztuczne ognie. Znowu zaczął padać śnieg. Patrzcie! To prawda! Ileż ludzi ciągnie w stronę San Samuele. Ba, przynajmniej publiczności nie zabraknie. Przez chwilę poczuł się nieswojo. Ogarnęły go wątpliwości. Może lepiej było umieścić akcję w Wenecji, a nie na Wschodzie. No tak, cenzura by na to nie zezwoliła. W gruncie rzeczy nawet Voltaire umieścił swoich bohaterów w dalekich krajach, byle zapewnić im istnienie. Ale czy teraz publiczność rozumie, że król Deram to satyra na Dożę, a zakochani – na obecne pokolenie, pokolenie Nieudanych? A sens zakończenia? Patrz tylko, ile świateł! Co za widok! W blasku latarń i pod nieustannie sypiącym śniegiem ogromny tłum parł na drzwi San Samuele. Hałas był nieznośny. Co za kłębowisko ludzkie. Powinni trochę uważać, nie popychać się tak brutalnie. Ci na moście za chwilę ześlizgną się do wody. Przeszedł go dreszcz. Jakby jakieś nieokreślone przeczucie. Wszystko zaczęło kołować, jak w czasie owego festynu z igraszkami byków, który przed dwudziestu laty Wenecja zorganizowała na cześć króla Polski. Pośpieszył w stronę wejścia. I tu, w samych drzwiach, ujrzał nagle pobladłą twarz drżącego jak on sam Goldoniego z leciutkim uśmiechem w oczach, przypominających oczy jelenia.

Giovanni Pampiglione

TEATR LUDOWY

Osiedle Teatralne 34, 31-948 Kraków
tel.: 012 68 02 100, fax: 012 68 02 155
teatr@ludowy.pl
www.ludowy.pl

KASA BILETOWA DUŻEJ SCENY, Osiedle Teatralne 34
czynna: wt-pt 13.00-18.00, sobota 15.00-18.00
niedziela – 2 godz. przed spektaklem
tel.: 012 68 02 116

Dyrektor: **Jacek Strama**
Przewodniczący Rady Artystycznej: **Jerzy Fedorowicz**
Kierownik muzyczny: **Krzysztof Szwajgier**
Sekretarz literacki: **Maria Klotzer**
Koordynacja pracy artystycznej: **Katarzyna Kolanowska**
Promocja i reklama:
Beata Strama, Ewa Zawalska, Jerzy Fedorowicz jr
Kierownik Biura Obsługi Widza: **Halina Wiśniewska**
Kierownik sceny: **Katarzyna Kolanowska**
Kierownik techniczny: **Zenon Maciak**
Oświetlenie: **Krzysztof Sysło, Jan Krawczyk**
Akustyka: **Krzysztof Kuligowski**
Brygadier sceny: **Jarosław Miłek**
Charakteryzacja: **Lidia Jargosz-Poręba, Iwona Pilawska**
Garderobiane: **Anna Kalemba, Anna Szulia**
Kierownik pracowni krawieckiej damskiej: **Danuta Szkarłat**
Kierownik pracowni krawieckiej męskiej: **Zofia Maj**
Prace modelatorskie i malarskie: **Witold Krawczyk**
Prace tapicerskie: **Stanisław Kasprzyk**
Prace ślusarskie: **Edward Dyrda**

Redakcja programu: **Maria Klotzer**
Fotografie: **Sebastian Strama, Łukasz Popielarczyk**

Erion Spółka Akcyjna
bp
Business Consulting
TECNOCASA FRANCHISING NETWORK
Małopolanka Thor
KARNET
DZIENNIK POLSKI